

# Nowak, Zenon

---

"Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność", Karol Górski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 98-101

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Do dalszych interesujących przekazów należy zaliczyć list wojewody Mikołaja Radziwiłła z 1564 roku w sprawie wojny z Moskwą (nr 2413), korespondencje dostojników zakonnych w sprawie sytuacji politycznej w Europie w latach 1564—1570 i następnych pochodzące często z dobrze poinformowanych kół hanzeatyckich czy innych (nr 2464, 2485, 2489, 2824, 2862 n.). Historycy zajmujący się dziejami miast inflanckich w XVI wieku nie mogą pominąć regestów dotyczących na przykład miasta Rygi (nr 2352, 2390, 2417 n.). Poczesne miejsce w edycji K. Wiesera zajmują również sprawy wewnętrzne Zakonu, na przykład zakaz występowania z Zakonu (nr 2567 z 10 II 1566 r.), lub też zasada przyjmowania nowych członków spośród tych adeptów, którzy mogą się wykazać dowodnie świadectwem przynależności swego rodu do stanu rycerskiego co najmniej od stu lat (nr 2652 z 20 X 1567 r.). Ten ostatni przekaz jest swego rodzaju ewenementem, jeśli się weźmie pod uwagę czterasto- lub piętnastowieczne dzieje Zakonu. Interesujące wydają się być również relacje dotyczące sprawy wyboru wielkiego mistrza administratora (nr 2566 z 10 II 1566 r.).

Szczególnej uwadze badaczy należy jednak polecić wszelkie informacje o zachowanych źródłach historiograficznych (nr 2889, 3007, 3553, 3595, 3880, 3963, 3965, 4030). Podane tu przykłady ważniejszych kronik, do jakich pozwoliła historykom dotrzeć edycja K. Wiesera nie wyczerpują bynajmniej bogactwa i rozmaitości tego typu źródeł w niej zasygnalizowanych. Korzystający muszą jednak pamiętać o tym, że z uwagi na swój lapidarny charakter pominęła ona z całą pewnością wiele informacji ściśle topograficznych i innych, a zwłaszcza wszystko to, co dotyczyło osób działających poza nazwiskiem i imieniem nadawcy i odbiorcy pisma, co zresztą K. Wieser z całą skrupulatnością we wstępie zaznacza, zachęcając do gruntowniejszych studiów archiwalnych.

Wydawnictwo K. Wiesera należy do tego typu publikacji, które nie mogą ujść uwadze badaczy zajmujących się dziejami Zakonu krzyżackiego. Jak wszystkie znane pomoce archiwalne wyższego rzędu zapewniło ono sobie wraz z jego ukazaniem się bez wątpienia bardzo ważne miejsce w badaniach historycznych. Publikowane informacje o zasobach archiwalnych w ogóle z racji swego zasięgu oddziaływania zajmują nadrzędne miejsce w pracach nad udostępnieniem zasobów archiwalnych. Oczywiście powyższych racji jest coraz szerzej rozumiana przez personel archiwalny całej Europy, choć dotychczasowe efekty na tym polu są raczej mizerne. Wiąże się to zapewne z ogromnymi trudnościami wynikającymi z braku najwyższej wykwalifikowanego personelu archiwalnego. Mimo to władze archiwalne w niektórych państwach niezrażone piętrzącymi się przeszkodami podejmują niekiedy wręcz heroiczne decyzje o zregestrowaniu części swych zasobów archiwalnych, by jak najszybciej udostępnić je korzystającym. Ostatnio w czasie zjazdu Hanzeatyckiej Wspólnoty Pracy w NRD (*Hansische Arbeitsgemeinschaft in der DDR*) w Chociebużu (Cottbus) w dniach 20—24 X 1974 r. przedyskutowano wszechstronnie sprawę udostępnienia źródeł archiwalnych odnoszących się w głównej mierze do miast hanzeatyckich. Rezultatem tej dyskusji było podjęcie uchwały o zregestrowaniu i opublikowaniu tych regestów z wszelkich materiałów dotyczących Hanzы, a znajdujących się w archiwach NRD w celu przyspieszenia prac badawczych nad tym zagadnieniem.

Na marginesie niejako tej recenzji wypada postawić pytanie, czy i w archiwach polskich nie można by podjąć tego typu prac chwilowo na przykład nad źródłami archiwalnymi średniowiecznymi. Wydawnictwa bowiem zawierające regesty archiwalne przewyższają wieloma walorami każdy inny rodzaj wyższych pomocy archiwalnych, czego dowodem jest choćby recenzowana edycja K. Wiesera.

Maksymilian Grzegorz

Karol Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i sanotność*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 230+26 wkładek ilustr.

Wśród wydawnictw poświęconych Wielkiemu Astronomowi z okazji obchodów jubileuszowych w 1973 roku, zasługuje na szczególne wyróżnienie książka profesora Karola Górskiego, gdyż jest ona owocem wieloletnich prac i przemyśleń nad postacią Mikołaja Kopernika i jego epoką.

W krótkiej przedmowie Autor jasno sformułował pytanie, nad którym chciałby zastanowić się w swoim studium, mianowicie: „dlaczego Kopernik tak wyrastał ponad otoczenie i ponad to wszystko, co mu ono dawało najlepsze, ponad to, co ze środowiska czerpał?”. Powiada jednak zaraz, że: „Jest to tajemnica twórczości geniusza, którą być może uda się jakby osaczyć, otoczyć łańcuchem rzeczy pewnych. Cień czy mrok, jaki wciąż otacza sam proces rodzenia się genialnej myśli, można jakby odgraniczyć światłem i zakreślić zewnętrzny jego krąg”. Aby odpowiedzieć na to trudne pytanie Autor ustala linie programowe, uważając że cały problem należy rozważać w dwu płaszczyznach: „Jedna z nich, oparta o najnowsze badania i odkrycia, jakich w ostatnich latach dokonano — to obraz życia wielkiego astronoma na tle różnych środowisk, przez które przechodził. Druga płaszczyzna, ukryta pod narracją — to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak kształtował się geniusz Kopernika, w jakim stopniu myśl jego i życiowa postawa były tworem środowisk, w których kolejno żył i które go urabiały”. Zgodnie zaś z założeniem — przedstawionym szczegółowo w innym miejscu<sup>1</sup> — Autor poddał te społeczności interesującej analizie pod względem metodycznym. Otóż społeczności, w których Kopernik urodził się i wychował, uczył i kształcił, działał i tworzył, przeanalizował przede wszystkim pod kątem trzech zagadnień: — systemu wartości; — struktury kulturalnej i — klimatu kulturalnego, używając także określenia „klimatu historycznego”.

Powyższym liniami programowym i metodycznym podporządkowana jest w zasadzie konstrukcja całej książki. W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Kraj i ludzie* przedstawia specyfikę kraju pruskiego i jego społeczeństwa. Autor w kilku zdaniach (na s. 27) potrafił sugestywnie ukazać klimat kulturalny Prus Królewskich, wydobywając jego istotne cechy. Klimat ten, w którym dorastał Kopernik odznaczał się umiłowaniem wolności w znaczeniu średniowiecznym i swoistym pacyfizmem. Stany pruskie strzegły wolności wyrażającej się przywilejami, które zdobyły po zrzuconiu władzy Zakonu, ale także po zniszczeniach wojny trzydziestoletniej z lękiem odsuwały widmo wojny, walcząc wytrwale o utrzymanie pokoju. Drugi rozdział *Kopernikowie* omawia losy przodków i rodziców Mikołaja Kopernika oraz środowisko miejskie Torunia. Ciekawe są uwagi autora o awansie społecznym Jana, dziadka Astronoma ze strony ojca — z rzemieślnika w Krakowie na kupca. Skąd Jan Kopernik wziął kapitał, który pozwolił mu trudnić się handlem? W obecnej chwili nie można udzielić pełnej odpowiedzi na to pytanie. Szybka adaptacja Mikołaja Starszego w nowym środowisku toruńskim — według Karola Górskiego — mogła nastąpić, ponieważ: „Pochodził on z rodziny, która żyła na pograniczu języków i kultur, i musiał się łatwo wżyć w to nowe środowisko, które ongiś wyrosło na tym samym pograniczu”.

Kolejne rozdziały (III i IV) ukazują trzy okresy w życiu Kopernika, a jednocześnie różne środowiska i kręgi ludzi, w których kształtowały się jego wyobrażenia, charakter i modele postępowania oraz dojrzewały powoli jego myśli. W rozdziale *Lata młodości* przedstawia trzy elementy: dom rodzinny, szkołę i środowisko społeczne młodości Kopernika. Właśnie te elementy kształtowały postawy Astronoma. Autor jest zdania, że klimat historyczny Torunia w latach młodości Kopernika był jednak niekorzystny dla niego i jego brata Andrzeja. Był to bowiem okres kryzysowy dla Torunia i niewątpliwie wywarł wpływ na umysłowość Astronoma, uwarunkowując go w przyszłości na problemy ekonomiczne. Po śmierci ojca obaj bracia stracili dawną pozycję społeczną. Profesor Górski stwierdza, że „wrócili do punktu wyjścia pradziadka Mikołaja”, to znaczy brakowało im kapitału początkowego, który pozwoliłby poważnie myśleć o uprawianiu handlu na własną rękę. Pozostało im więc rozpocząć od pracy rzemieślniczej albo terminować w kantorze zamożnych krewnych. Sytuacja ta miała więc decydujący wpływ na wybór kariery duchownej przez obu braci. „Sądzę — konkluduje Karol Górski — że przyczyną było też to, że środowisko wyrzucało ich niejako poza swe ramy, bo byli biedni, a upadek miasta wraz z monopolistycznymi dążeniami patrycjatu zamykał przed nimi drogę łatwego dorobienia się na handlu. Bodźce społeczne działały tedy w kierunku negatywnym. Środowisko dało im wartości kultury mieszczańskiej, urobiło umysłowość, w której rola czynników ekonomicznych była doceniana, lecz równocześnie zamykało przed

<sup>1</sup> K. Górski, *Z metodyki badań historii kultury duchowej*, Przegląd Historyczny, t. 61, 1970, z. 3.

nimi przyszłość". Obraz malowany przez autora odbiega od dotychczasowych przedstawień w literaturze. Na marginesie wypada powiedzieć, że o Toruniu lat młodości Kopernika wiemy bardzo niewiele i ocena Karola Górskiego zmusza do podjęcia głębszych i szerszych badań nad społecznościami miejskimi w Prusach.

Ważny okres studiów w życiu Kopernika omówiony został bardzo ciekawie i zawiera wiele nowych przemysłów. Przede wszystkim odnieść to należy do tych stron, które charakteryzują „ideologię naukową” (termin wprowadzony do literatury przez G. Canguilhem’a w 1970 r.) środowisk w Krakowie i we Włoszech. Z Krakowa Kopernik wyniósł zwątpienie wobec średniowiecznej „ideologii naukowej”, tj. teorii Ptolemeusza, natomiast we Włoszech z renesansowej „ideologii naukowej” opartej na starożytnych autorach wykształciły się pozytywne elementy jego, już nowej, nauki.

Rozdział przedstawiający okres lidzbarski niewątpliwie jest najbogatszy w nowe treści i poważnie rozszerza naszą dotychczasową znajomość tych ważnych czasów w życiu Kopernika. Autor potrafił plastycznie ukazać czytelnikowi strukturę i klimat mikrospołeczności na zamku lidzbarskim, wykorzystując do tego ordynację biskupa Tungena, spisaną w 1480 roku. Analiza struktury pozwoliła także określić system wartości, jaki obowiązywał na zamku w czasach Łukasza Watzenrodego. Na plan pierwszy wysuwa się w nim sprawy administracji i polityki. Na zamku zreszłą panowały surowe obyczaje, choć wuj Mikołaja Kopernika interesował się literaturą i sztuką, ale klimat dworu biskupiego nie sprzyjał pracy naukowej. Karol Górski zajął się oczywiście także sprawą o dawna kontrowersyjną — dlaczego Kopernik opuścił wuja na dwa lata przed śmiercią, przenosząc się do Fromborka (1510). Autor przychylił się do przypuszczenia, że przedmiotem sporu stały się święcenia kapłańskie, które były *conditio sine qua non* osiągnięcia tronu biskupiego. Do tego właśnie namawiał Kopernika jego wuj, pragnąc zapewne przybrać sobie koadiutora w osobie swego siostrzeńca. Od koadiutora prowadziła zaś w linii prostej droga do biskupiego pastorału. Kopernik nie zamierzał jednak pójść śladem wuja i rozstać się z nauką, dlatego nie wykorzystwał *breve* papieskiego dopuszczającego objęcie dalszych prebend i nie ugiął się przed wujem nakłaniającym go do święceń kapłańskich.

Rozdział szósty — *Kopernik wobec ostatniej wojny polsko-krzyżackiej (1520—1525)* — ujęciem tematu różni się od poprzednich rozdziałów, porzastaje bowiem na relacjonowaniu wydarzeń w oparciu o najnowsze badania, by na ich tle ukazać postawę Kopernika w tym trudnym dla Warmii okresie. Ostatni natomiast, siódmy rozdział, przedstawiający najdłuższy okres w życiu Kopernika — prawie trzy dziesiątki lat spędzonych we Fromborku — przez bogactwo różnych wątków, najmniej jest zwarty pod względem konstrukcyjnym.

Do najbardziej interesujących wątków należą te, które wiążą Kopernika lub jego poglądy ze środowiskami społecznymi. I tak poglądy Kopernika na reformę monetarną rozpatrywane są w płaszczyźnie poglądów środowiska społecznego, z którego wyrósł i w którym działał już jako kanonik pełniący ważne funkcje administracyjne na Warmii. W traktatach o naprawie monety odbijają się też doświadczenia wyniesione z Włoch i niewątpliwie także poglądy jego wuja, Łukasza Watzenrodego. Teoria Kopernika, że pieniądź gorszy wypiera lepszy powstała wyraźnie z doświadczeń środowiska mieszczańskiego, którego poglądy podzielał.

Temat — kapituła warmińska — środowisko Kopernika — o dawna budził żywe zainteresowanie wśród historyków. Oczywiście jest to zagadnienie warte dużego studium, ale prof. Karol Górski w niewielkim podrzdziale (ss. 162—173) zawarł sporo interesujących spostrzeżeń, które w przyszłości można rozwinąć w większej pracy. Tę mikrospołeczność, w której Kopernik żył i działał 40 lat analizuje on pod kątem jej wymienionych trzech zagadnień. Autor sądzi, że w systemie wartości na plan pierwszy nie wysuwają się zagadnienia teologiczne, ale prawo. Wśród kanoników przeważali ludzie o wykształceniu prawniczym. Teologią interesował się wyraźnie jedynie Tideman Giese. Dlatego też — ponieważ aspekty prawne odgrywały główną rolę w systemie wartości kapituły — reformacja nie budziła sprzeciwu, o ile nie godziła w prawo kościelne. Struktura życia całej społeczności kapitułowej opierała się na prawie kościelnym. Dlatego też — do pewnych granic — cechowało kapitułę dążenie do kompromisu w sprawach religijnych. Strukturę zaś kapituły autor kreśli na podstawie ordynacji kapitułowej z 1563 roku i statutów biskupa Ferbera z 1532 roku. Obraz odtworzony dzięki normatywnym pomnikom, pozwala także ujawnić pewne cechy charakterystyczne dla klimatu tej społeczności. Kanonicy wie-

dli życie wielkich panów, dość wystawne. Istotną rolę w ich życiu odgrywały sprawy materialne, kurlia i allodium, o które zabiegali, prowadząc intrygi między sobą. W tej niewielkiej społeczności Kopernik stanowił wyjątek — nie znajdując zrozumienia w otoczeniu skazany był na samotność i własne siły.

W *Epilogu* Autor podaje czytelnikowi kwintesencje swoich przemyśleń. Jeszcze raz stara się odpowiedzieć na pytanie, co w poszczególnych okresach życia dało środowisko Kopernikowi. Wyraża pozytywa i negatywa. Rodzi się przy tym drugie pytanie, które stawia autor: „Czy można mówić, że środowisko zdefiniowało powstanie jego odkrycia?” Odpowiadając nań prof. Karol Górski stwierdza: „Wpływ środowiska społecznego na powstanie nauki kopernikowskiej ma swój odpowiednik w drugim czynniku, który warunkował medytację, z niej zaś zrodził się nowy system. Była nim samotność, nieodzowny towarzysz twórcy i myśliciela, towarzysz często błogosławiony ale także uciążliwy”.

Odpowiedź na pytanie postawione w *Przedmowie* książki — gdzie szukać tajemnicy twórczości geniusza Mikołaja Kopernika — według prof. Górskiego kryje się między wpływem środowiska a przemożnym znaczeniem samotności. Historyk toruński jest pierwszym badaczem, który po zacerpnięciu wiedzy z innych pokrewnych nauk — socjologii, psychologii, filozofii — i jej umiejętnemu powiązaniu, spróbował ukazać drogę, bez interpretacji w duchu idealistycznym, która przybliżyłaby zrozumienie fenomenu geniuszu Kopernika.

Właściwy tekst uzupełnia pożyteczny dla czytelnika aneks — *Nota o portretach Kopernika, Uwagi bibliograficzne, Chronologia życia Mikołaja Kopernika*, dwie tablice: 1. *Proweniencja portretów Kopernika wg F. Schwarz*; 2. *Tablica genealogiczna rodzin Watzenrodów, v. Allenów i Koperników*, wreszcie Indeks nazwisk.

Na osobną wzmiankę zasługuje właściwy dobór ilustracji i naprawdę niebanalne ujęcia po mistrzowsku wykonanych fotografii obiektów architektonicznych (Janiny Gardzielewskiej i Wacława Górskiego).

Książka Karola Górskiego tchnie świeżością spojrzenia na temat, a jednocześnie zaciekawia oryginalnością podejścia doń, dzięki zaś prostemu, lecz barwnemu i jędrnemu językowi, stanowić może także lekturę dla szerszego czytelnika, spotykającego się po raz pierwszy z poważną pracą historyczną. Książka ta, tak jak wszystkie inne tego Autora, charakteryzuje się celnością uogólnień, dzięki trafnemu wybraniu szczegółów, czytelnik przy tym zdaje sobie sprawę, że nie traci kontaktu z epoką, w szerokim znaczeniu tego słowa.

Zenon Nowak

Martin Stupperich, *Osiander in Preussen 1549—1552*, Berlin 1973, ss. 402+2 mapy. Arbeiten zur Kirchengeschichte. Walter de Gruyter.

Andrzej Osiander należał do pierwszej generacji reformatorów i zajmował wśród nich wybitne stanowisko. Działalność rozpoczął już w 1523 roku w Norymberdze. Opiniował wszystkie nowe pociągnięcia reformacyjne w kościele w okręgu Norymbergi. Był zdecydowanym przeciwnikiem Kościoła katolickiego, jak i wrogiem wszelkich ruchów „marzycielskich”. Jako poseł Norymbergi brał udział w różnych rozprawach religijnych między innymi w Augsburgu (1530), Marburgu (1529) i Hagenu (1540) aż wreszcie usunął się przed interim augsburskim w 1548 roku i udał się do Prus, by prowadzić wielkie spory teologiczne.

Dopiero w ostatnich latach podjęto badania nad działalnością Osiandra. Powodem małego zainteresowania się badaczy tym kontrowersyjnym teologiem było jego zaplątanie się w spór pruski, a z drugiej strony pewna rezerwa historyków wobec wszystkich innych ówczesnych sporów teologicznych. Zaniedbanie przez badaczy opracowań sporów teologicznych XVI stulecia prowadziło do jednostronnego obrazu epoki reformacji.

Autor podejmując tę problematykę musiał wykorzystać wszystkie źródła do biografii Osiandra, krytycznie ocenił dotychczasowe opracowania i ustosunkował się do znanej tezy historyka Emanuela Hirscha, który uważa, że spór Osiandra może być zredukowany do przeciwieństwa Osiander—Melancthon, przy czym Osiander za-